

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
do Spraw
Unii
Europejskiej**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
SPRAWIEDLIWEJ TRANSFORMACJI
(NR 22)
z dnia 25 października 2022 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej

– podkomisji stałej do spraw sprawiedliwej transformacji (nr 22)

25 października 2022 r.

Podkomisja stała do spraw sprawiedliwej transformacji, obradująca pod przewodnictwem posła **Krzysztofa Gadowskiego (KO)**, przewodniczącego podkomisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– możliwości przyłączenia nowych mocy OZE w kontekście nadchodzącego deficytu mocy w polskim systemie energetycznym:

- informacja ministra klimatu i środowiska,
- prezentacja raportu Fundacji ClientEarth dla Ziemi.

W posiedzeniu udział wzięli: **Anna Łukaszewska-Trzeciakowska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, **Paweł Pikus** dyrektor Departamentu Elektroenergetyki i Gazu MKiŚ, **Wojciech Kukuła** prawnik z Fundacji ClientEarth Prawnicy na Ziemi, **Wojciech Modzelewski** prawnik z Fundacji ClientEarth Prawnicy na Ziemi, **Anna Bogusz** pełnomocnik z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agata Jackiewicz** – z sekretariatu Komisji w BSM.

Przewodniczący poseł **Krzysztof Gadowski (KO)**:

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw sprawiedliwej transformacji. Chciałem przywitać państwa posłów. W sposób szczególny panią minister Annę Łukaszewską-Trzeciakowską, podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, oraz pana dyrektora Pawła Pikusa, dyrektora Departamentu Elektroenergetyki i Gazu, oraz naszych gości prelegentów, dwóch panów Wojtków – Kukułę i Modzelewskiego, przedstawicieli Fundacji ClientEarth na Ziemi. Będziemy mieli przyjemność posłuchać państwa i zobaczyć tę prezentację. I serdecznie witam panią Annę Bogusz z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego jako jedną z ważnych osób z samorządów województw.

Może od razu przejdziemy do naszego dzisiejszego procedowania, omawiania tematu, który stał się podstawą naszego spotkania, ale chciałem zapytać, czy są jakieś uwagi do porządku obrad? Nie słyszę. Rozumiem, że podkomisja przyjęła porządek obrad.

Przechodzimy do naszego tematu. A temat jest ważny w kontekście tego, co możemy zrobić, aby Polska mogła uruchomić szeroko odnawialne źródła energii. Dzisiaj w tym duchu będziemy sprawdzać, co z tymi naszymi sieciami, czy możemy przyłączyć czy nie, w jakim miejscu jesteśmy, jakie działania podejmuje rząd. Panowie przedstawiciele fundacji przedstawiają nam swoje opracowanie, swoją prezentację, co zrobili. Chciałem podziękować pani minister za skierowane do nas informacje na piśmie dla posłów. Dziękuję, one są też w dużej części wyczerpujące. Mówimy o faktach, więc w jakiejś części pokrywają się również z prezentacją, która została przygotowana przez przedstawicieli fundacji. Możliwość przyłączenia nowych mocy OZE w kontekście nadchodzącego deficytu mocy w polskim systemie energetycznym, ważny temat dla bezpieczeństwa energetycznego Polski. Pani minister, oddaję pani głos.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Anna Łukaszewska-Trzeciakowska:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Bardzo krótko, bo informacja na piśmie rzeczywiście została przekazana. Zainstalowana moc w OZE, według szacunków Agencji Rynku Energii na koniec sierpnia 2022 r. służących do wytwarzania energii elektrycznej w Polsce, wyniosła prawie 21, bo 20,9 GW, co oznacza wzrost rok do roku o 140% w stosunku do sierpnia 2021r. Wtedy to było 14,9 GW, z czego lwią część stanowią instalacje wykorzystujące energię promieniowania słonecznego 11 GW, instalacje wykorzystujące wiatr 7,6, hydroenergia to jest blisko 1 Giga, tyle samo biomasa. Biogaz – 272 MW. Zdecydowanie najbardziej dynamiczny wzrost to jest promieniowanie słoneczne, czyli de facto program „Mój prąd”, których moc wzrosła o 184,3%. I tak jak mówiłam, mikroinstalacje według stanu na sierpień 2022, moc zainstalowana w prosumenckich mikroinstalacjach wyniosła ponad 8,2 Giga. To co wspominałam już kiedyś na sali plenarnej: dwa Bełchatowy na dachach Polaków. Kluczowym mechanizmem wsparcia wielkoskalowych instalacji OZE jest system aukcyjny, nowelizacja z 17 września br., która przedłużyła możliwość wejścia do aukcyjnego systemu do 2027 r. Łącznie w aukcjach przeprowadzonych w latach 2018–2021 zakontraktowano ponad 11 Giga, które zostaną wybudowane w ciągu najbliższych lat, z czego 6 Giga w fotowoltaice i 5 w technologii wiatru na lądzie. W ramach tego systemu wytwórcy zobowiązali się do wytworzenia w okresie 15-letniego okresu wsparcia 260 TWh energii elektrycznej o wartości blisko 62,5 mld zł. Dla porównania roczne zapotrzebowanie to 165 TWh w 2020 r. Jednocześnie zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów 27 września 2022 r. w sprawie maksymalnej – to jest świeżutkie – ilości wartości energii elektrycznej z odnawialnych źródeł energii, które mogą być sprzedane w drodze aukcji w poszczególnych następujących po sobie latach kalendarzowych 2022–2027, który stanowi harmonogram wsparcia systemu aukcyjnego w ciągu najbliższych sześciu lat. Przewiduje się zakontraktowanie kolejnych 13 GW mocy OZE, z czego 9 to fotowoltaika, 3 – wiatr na lądzie. Dodatkowo ponad 1 Giga to biomasa woda i biogaz. Tym samym dzięki dotychczas podjętemu wsparciu i działaniom w ramach funkcjonujących już systemów około 28 do 30 GW OZE w systemie do 2025. Biorąc pod uwagę realizację morskich farm wiatrowych to jest 6 Giga do 2030 oraz kolejne 13 przewidziane w rozporządzeniu z 27 września br. W 2030 r. możliwe jest osiągnięcie nawet 50 Giga mocy zainstalowanej w OZE.

Odmowy przyłączenia OZE do sieci. My, jako Ministerstwo Klimatu, otrzymujemy coraz więcej takich niepokojących sygnałów dotyczących odmów wydawania warunków przyłączenia do sieci OSD względem inwestorów OZE. Zjawisko staje się główną barierą dalszego rozwoju energetyki odnawialnej zarówno w Polsce, jak i w całej Europie. Jeżeli chodzi o offshore, to mogę długo. Pewnie dzisiaj to nie to spotkanie, ale zdaję sobie sprawę, że Szwecja, Dania, Niemcy, Litwa, Łotwa, Estonia i Szkocja też wskazują sieci jako barierę rozwoju OZE na wodzie. Te rozmowy są prowadzone paneuropejsko. Tu przykładem jest – to tylko taki wtęt – wyspa energetyczna w okolicach Bornholmu jako remedium na ten permanentny brak przesyłu w całej Europie. Pewnie trochę pomoże Baltic Link, ale to nie na tę dyskusję.

Zgodnie z informacjami URE z ostatnich lat mamy obecnie do czynienia z następującą skalą odmów: 2017 r. i 2018 r. – 260 powiadomień o odmowach, 2019 r. i 2020 r. – już 1200, 2021 r. i 2022 r. – 3459, z czego 3415 dotyczy instalacji fotowoltaicznych. Obecnie skala odmów sięga już nawet 60%–80% wszystkich składanych wniosków. Czyli to jest jednocześnie brak dostatecznego rozwoju sieci z jednej strony, a z drugiej strony jesteśmy ofiarą własnego sukcesu związanego z programami finansowanymi lub współfinansowanymi przez NFOŚ, czyli fotowoltaika, a z trzeciej strony wysokie ceny energii, które jeszcze bardziej dopingują Polaków do myślenia o rozwiązaniach prosumenckich, ogólnie rzecz biorąc.

Jeśli chodzi natomiast o liczbę rozpatrywanych sporów o odmowę przyłączenia do sieci, należy wskazać, że w latach 2017 i 2018 było 45 sporów, a według stanu na marzec br. prezes URE rozpatrywał 405, których większość dotyczy instalacji fotowoltaicznych. Tak duża liczba składanych wniosków o wydanie warunków przyłączenia dla OZE oraz wydanych przez OSD w roku 2021 warunków przyłączenia i podpisania umów powoduje, że w niektórych miejscach wyczerpują się możliwości przyłączenia sieci. Moc

OZE przyłączona do sieci OSD na koniec 2021 r. to 15,7 GW, a do sieci OSP – 1,7. Zgodnie z informacjami PTPiREE na koniec 2021 r. moc OZE w zawartych umowach o przyłącze do sieci wyniosła 19,3 GW, a wydanych warunkach – kolejne 9,8 GW. To jest informacja z końca 2021 r. Świeżutka informacja z końca sierpnia 2022 r. umowy przyłączeniowe dla OZE według PSE to jest 91 GW już podpisanych umów, z czego wiatr to jest 7, PV to 15,7 i offshore – 8,3 GW, z czego 5,9 w pierwszej fazie, i kolejne to są dane dyrektora Przybylskiego ze spotkania we Wrocławiu, relatywnie chyba najnowsze.

W samym 2021 r. 5 największych OSD wydało łącznie 5,5 tys. warunków przyłączenia do sieci dla źródeł o łącznej mocy 9,6 GW, co oznacza wzrost w stosunku do 2020 o 2000 warunków. Jednocześnie podpisało umowy na przyłączenie do sieci do ponad 4000 nowych źródeł. Czyli to nie OSD zmniejszyło ilość wydanych warunków oraz podpisanych umów na przyłącze do sieci do źródeł OZE. Jest dokładnie odwrotnie. Natomiast nierównomiernie na całym terenie kraju. Z analizy MKiŚ wynika, że główną i bezpośrednią przyczyną problemu jest duża ilość składanych wniosków i podpisanych umów. Jednocześnie przy niedostatecznych nakładach na sieć, ale to – mówię – jest problem paneuropejski. W opinii naszego resortu celem rozwiązania zaistniałej sytuacji, która zagraża dalszemu rozwojowi OZE i wykorzystaniu OZE w elektroenergetyce należy optymalizować istniejące możliwości sieciowe oraz budować i modernizować sieć. W związku z tym nie dalej niż trzy czy cztery tygodnie temu – już też czas biegnie tak szybko, nie pamiętam – uzyskaliśmy wpis do wykazu prac legislacyjnych i programowych Rady Ministrów dla projektu ustawy o zmianie ustawy o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych oraz niektórych innych ustaw UD 437, pewnie państwu znane. W ramach projektu proponuje się po pierwsze, dodanie nowych kluczowych projektów przesyłowych oraz poszerzenie załącznika również o projekty dystrybucyjne o napięciu powyżej 100 kV, kluczowe dla wyprowadzenia energii elektrycznej z sieci przesyłowej do sieci dystrybucyjnej. Dzięki temu rozwiązaniu skróceniu ulegnie proces uzyskiwania pozwoleń publicznoprawnych przez inwestorów, jak również zastosowanie znajdzie uproszczony model uzyskiwania gruntów pod te inwestycje, w skrócie specustawa dotycząca sieci. Ponadto trwają prace nad optymalizacją istniejących możliwości sieciowych, które mają prowadzić do rozwoju innowacyjnych rozwiązań technicznych, współdzielenie infrastruktury między instalacje oparte o różne technologie OZE o różnych charakterystykach pracy i profilach wytwarzania celem zapewnienia odpowiednich zdolności do integracji nowych mocy, tj. cabel pooling, i hybrydowa instalacja OZE. W przypadku hybrydowych instalacji w nowelizacji ustawy o OZE UC99 proponuje się zmianę definicji hybrydowej instalacji, która ma umożliwić korzystne połączenie źródeł o odmiennej charakterystyce oraz bardziej efektywne wykorzystanie mocy, czyli większą sterowalność odnawialnych źródeł energii. To jest największa ich słabość, czyli niestabilność. Nawet offshore, najbardziej stabilny wśród niestabilnych jest niesterowalny, chociaż na Bałtyku prawie cały czas wieje. To jest moja dygresja znowu.

Równolegle prowadzimy prace w zakresie linii bezpośredniej w ramach projektu UC74, które mają umożliwić dostarczanie energii elektrycznej od wytwórcy do odbiorcy, z pominięciem przesyłu siecią elektroenergetyczną, a więc bez konieczności wykorzystania mocy przyłączeniowych. Celem zniwelowania wpływu aktualnie występujących barier na dalszy rozwój OZE rozpoczęliśmy ponadto dialog z operatorami systemów dystrybucyjnych mający doprowadzić do przygotowania kolejnego pakietu legislacyjnego, który uwzględni cabel pooling, czyli współdzielenie infrastruktury, zdefiniowanie roli magazynów energii w systemie elektroenergetycznym i wprowadzenie ułatwień w zakresie ich przyłączenia do sieci, możliwość przekroczenia mocy zainstalowanej instalacji OZE ponad moc przyłączeniową, udział inwestorów w kosztach przyłączenia instalacji OZE do sieci. W przypadku rozbudowy i modernizacji sieci kluczowa jest kwestia zaspokojenia potrzeb finansowych odpowiadających rozwojowi OZE, tak że to też może mieć wpływ. Zgodnie z planami rozwoju 2016–2020 na inwestycje sieciowe OSD wydało łącznie prawie 31 mld zł, w tym na przyłączenia OZE 0,5 mld zł. Według uzgodnionych z prezesem URE planów rozwoju największych OSD i OSP wynika, że w latach 2020–2025 zainwestują 52 mld zł w infrastrukturze sieciowo. Zgodnie z informacjami PTPiREE w latach 2026–2030 prognozowane nakłady – 63 mld zł, a zgodnie z PEP 2040, w perspektywie

2040 r. ma to być blisko 140 mld zł. Zidentyfikowanie źródeł finansowania inwestycji jest jednym z głównych zadań powołanego przez prezesa URE Zespołu do spraw Porozumienia Społecznego Regulatora Sektorowego i Branży Dystrybucyjnej „Karta Efektywnej Transformacji Sieci Dystrybucyjnych Polskiej Energetyki”, którego członkiem są między innymi przedstawiciele MKiŚ. Również czytałam całkiem niedawno ciekawy raport – państwo na pewno też – o twórczym połączeniu dwusetek i ich renowacji z wiatrem na lądzie. Taki projekt został zaprezentowany przez PSE w czasie konferencji w zeszłym miesiącu. I oczywiście nie zapominajmy, że we wszystkich tych planach mamy jeszcze szynę, która ma łączyć przyszły atom i offshore, ma zrobić rewers energii elektrycznej, bo ona z reguły płynęła z południa na północ, a teraz pewnie, po włączeniu offshore'u i jądra do rewersji tej transformacji, będzie dosyć mocna potrzeba, żeby ta energia płynęła w drugą stronę. Nie zapominamy o interkonektorach. Kończy się przygotowywanie połączenia i za chwilę będzie gotowe do użytku połączenie z Litwą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję pani minister za tak telegraficzne przedstawienie materiału. On jest dostępny, więc możemy się skupić na konkretnych zapisach. Powiem szczerze, trochę jestem zaskoczony tym wszystkim, bo rzeczywiście państwo pokazujecie, jaka jest skala problemu, wszyscy o tym mówimy i dyskutujemy. A we wnioskach tego dokumentu to jeden jest, że coś przygotowujemy, że przygotowujemy jakąś kolejkę w kierunku zmiany ustawy, która przybliży nam ewentualnie możliwość sięgnięcia po tereny na te inwestycje. Ale jak obserwujemy od roku 2017, to co roku widzimy, że mamy problemy. Między 2021 a 2022 r. mamy potężne problemy, żeby przyłączyć instalacje fotowolaltyczne. Jak czytamy w tym dokumencie, jest 3014 powiadomień o tym, że są problemy z przyłączeniem. Z jednej strony rząd jest zachwycony, a powiem szczerze, jestem zaskoczony tym, że tylu prosumentów, bo jak państwo podajecie w swoim dokumencie, to jest już ponad 1 100 tys. prosumentów, cieszymy się z tego, pokazujemy moce, jakie mamy, pokazujemy, ile tego prądu mogą wyprodukować, a z drugiej strony wnioski, które płyną z tego dokumentu, moim zdaniem dane są przerażające. Bo to, że mówimy, że to nam się nie kręci, że ktoś tam wydał jakieś pieniądze, to nie znaczy, że my tę sytuację łatwo i szybko jesteśmy w stanie poprawić. Mało z tego korzystamy. Myślałem, że ministerstwo w jakiś sposób monitoruje, a my korzystamy z danych czy z informacji, jak państwo wskazują, Polskiego Towarzystwa Przesyłu i rozdziału energii elektrycznej. Myślałem, że to jest na bieżąco, że również my mamy na tym rękę, tym bardziej, że mamy czterech operatorów głównych sieci przesyłowych, więc jakiś kontakt z tymi operatorami powinien być i powinniśmy wspólnie z nimi, jak i z przedsiębiorstwami energetycznymi podejmować konkretne rozwiązania, pani minister. Bo, pani wybaczy, jak przeczytałem punkt dotyczący tego, że ministerstwo uzyskało wpis do wykazu prac legislacyjnych jako drugi punkt podjętych rozwiązań oraz finansowanie, to tak trochę byłem zaskoczony, że tylko tyle. Nie wiem, czy aż tyle, czy jeszcze coś konkretnego się pojawi?

Otwieram dyskusję. Przepraszam, tak zacząłem. Pan dyrektor? Pani minister?

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anna Łukaszewska-Trzeciakowska:

Tak. Wpis to jest warunek konieczny do tego, żeby w czwartym kwartale – i taki termin jest we wpisie – już Rada Ministrów przyjęła specustawę dotyczącą rozwoju sieci. To jest procedura, którą na pewno pan przewodniczący doskonale zna, bo taka procedura jest w każdym procesie legislacyjnym w związku z tym niebawem pewnie ta specustawa będzie również pod obradami komisji sejmowych. Termin jest na czwarty kwartał. Jeżeli chodzi o konkretne rozwiązania, oczywiście PTPiREE skupia między innymi tych dystrybutorów, więc zamiast rozmawiać z każdym osobno, rozmawiamy z ich stowarzyszeniem i te rozmowy sobie bardzo chwalimy. W związku z tym uważam, że ta specustawa nam bardzo pomoże. Rzeczywiście PV-ki to jest nasz duży powód do dumy, bo to, co NFOŚ zaproponował jako rozwiązania współfinansujące, a w tej chwili po zmianie nawet w jakiejś części finansujące transformację w kierunku odnawialnych źródeł energii prosumenckich, rozwinęło się na tyle, że sieci czasem w niektórych miejscowościach są przeciążone, szczególnie że niestety część prosumentów zachęcana przez sprzedawców technologii przeformatowuje swoje potrzeby i po prostu instalacje mon-

towane na dachach Polaków są za duże w stosunku do rzeczywistego zużycia. Zwłaszcza szczególnie dla tych, którzy na starej ustawie pracowali, było za duże. To też miało wpływ na obciążenie sieci. Jeżeli chodzi o drugie rozwiązanie, które w mojej opinii jest bardzo istotne, to jest to jednoznacznie linia bezpośrednia, nad którą prace również w ramach MKiŚ trwają. I tutaj też zdaje się na KSE w tej chwili jest projekt i niedługo mamy nadzieję wprowadzić go pod obrady parlamentu. Tak że racjonalnie podchodząc do tematu, mamy nadzieję, że ta bolączka całej Europy, bo to nie tylko Polska ma kłopot z sieciami, i wszyscy, którzy o tym rozmawiają, dobrze o tym wiedzą, dziękuję, że pan kiwa głową, będzie rozwiązywana. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Wiele słyszeliśmy o liniach bezpośrednich. Tu też mamy wąskie gardło. Ba, nie ma odpowiednich przepisów, żeby nam uruchomiły jakoś tę procedurę i otworzyły tę drogę. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że duże firmy też na to czekają, żeby mieć możliwość prześwi. Proszę bardzo, pan poseł czy pan? Proszę bardzo, panie Wojtku.

Prawnik z Fundacji ClientEarth Prawnicy na Ziemi Wojciech Modzelewski:

Wojciech Modzelewski, Fundacja ClientEarth. Do naszej fundacji dochodzi coraz więcej informacji na temat odłączania instalacji prosumenckich. To znaczy, pojawia się zjawisko, że prosumenci rzeczywiście decydują się na budowę instalacji fotowoltaicznych na swoich dachach, ale ze względu na niedostosowaną sieć do tych instalacji, te instalacje są wyłączone. One się...

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Możemy panią o minutkę prosić?

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anna Łukaszewska-Trzeciakowska:

Za minutę wrócę. Muszę tylko zadzwonić.

Prawnik z Fundacji ClientEarth Prawnicy na Ziemi Wojciech Modzelewski:

One się automatycznie odłączają, przez co nie produkują energii elektrycznej, przez co prosument nie korzysta z systemu wsparcia. I pytanie właśnie do pani minister, czy ministerstwo jest świadome tego problemu i czy może zna skalę, jak dużo instalacji jest odłączanych od sieci? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Wyjął mi pan to pytanie, panie Wojciechu, z ust, bo chciałem panią minister dopytać jeszcze na ten temat, bo ostatnio do mojego biura poselskiego przychodzi coraz więcej takich osób, panie dyrektorze, którzy zamontowali instalację, dostali dopuszczenie, dostali warunki, a okazuje się, że rano jeszcze trochę pociągną, przychodzi okres, kiedy rzeczywiście ta energia jest produkowana i sieć stoi. Oni wpakowali swoje prywatne pieniądze i nie mogą z tego uzyskać już nawet nie jakichś dodatkowych pieniędzy, tylko nie umieją skorzystać z tej sieci, nie umieją przyjąć tej sieci. I pytanie konkretne, czy państwo nie przygotowujecie projektu ustawy, kiedy to operatorzy sieci dystrybucyjnych, czyli ci, którzy dają warunki i pozwalają na to, chyba że państwo macie inny pomysł na kogoś innego, będą płacić odszkodowania właścicielom tych instalacji. Bo przecież zainwestowano własne środki, one miały w swojej formule technicznej i finansowej zwracać się, przynosić jakiś zysk, miały zasilać sieci, czyli te 20% czy 30% miało zostawać w instalacji dla operatora, i teraz pytanie, co dalej. Na co oni mogą liczyć, panie dyrektorze?

Dyrektor Departamentu Elektroenergetyki i Gazu Ministerstwa Klimatu i Środowiska Paweł Pikus:

Bardzo dziękuję za to pytanie. Po pierwsze, wydaje mi się, że zamiast rozmawiać o odszkodowaniach przede wszystkim powinniśmy rozmawiać o tym, żeby do takich sytuacji nie dochodziło. Główne bariery po stronie, które powodują problemy napięciowe po stronie instalacji fotowoltaicznych, to jest to, że ta sieć na niskich napięciach po prostu się zapycha. Ta regulacja, którą przygotowaliśmy i chcemy, żeby szybko weszła w życie, umożliwi operatorom inwestycje w sieć niskiego napięcia na tyle szybko, żeby odpowiednio reagować na potrzeby właśnie w zakresie niskich napięć, tam gdzie te problemy się pojawiają.

Jeżeli mówimy w ogóle o instalacjach fotowoltaicznych i mówimy o jakichkolwiek warunkach przyłączenia, to musimy pamiętać o tym, że zgodnie z prawem europejskim tam nie ma żadnych warunków przyłączenia. Po prostu się to robi na zgłoszenie. To znaczy, operator nie ma możliwości odmowy. Bo jestem w stanie sobie wyobrazić, że w sytuacji, w której operator widzi, że na danym terenie ta sieć jest aż tak obciążona, że nie da się tam podłączyć dodatkowego prosumenta albo nie dałoby się bez szkody dla innych w sytuacji, w której on robi wszystko na zgłoszenie, to on tego odbiorcę po prostu przyłącza, bo taki ma obowiązek prawny i musi zrobić wszystko po stronie sieci, żeby temu podołać, co, wiemy też, jak po stronie inwestycji lokalnych niejednokrotnie nie jest proste. Im ta inwestycja jest w większej skali i większego kalibru, tym trudniej na poziomie społeczności lokalnej zgodzić się na jakąś inwestycję. Im jest to bardziej w lokalnych uwarunkowaniach obwarowane, tym jest trudniej. Tym niemniej tym projektem chcemy, żeby te inwestycje przyspieszyć. Obok oczywiście kwestii technicznych pozwoleń i instrumentów inwestycyjno-budowlanych jest jeszcze kwestia finansowa, to znaczy operatorzy muszą być wyposażeni w odpowiednie finanse, które by podołały budowie tych niskich napięć. Dzisiaj operatorzy inwestują z roku na rok duże środki w rozbudowę sieci, natomiast też to, o czym mówiła pani minister, Karta Efektywnej Transformacji Dystrybucji w perspektywie kilkunastu lat sumuje wszystkie wydatki, około 90 mld zł czy 100 mld zł, jeżeli chcielibyśmy przedsięwziąć bardzo ambitny projekt rozbudowy sieci, do czego środki z taryfy będą niewystarczające. Środki europejskie też dają ułamek tego, jaka jest potrzeba. Rozwiązaniem są tutaj na przykład rozwiązania komercyjne i nad tym też przedsiębiorstwa się zastanawiają, jak to zrobić. I to, na co my zwracamy uwagę, to jest to, żeby finansowanie zewnętrzne europejskie było jak najbliżej tych niskich napięć po to, żeby w instalacjach fotowoltaicznych było jak najmniej przerw. Przykładowo z Funduszu Modernizacyjnego, o ile mnie pamięć nie myli, jest przeznaczony 1 mld zł na to, żeby na poziomie tych pierwszych transformatorów regulować napięcie, żeby wyposażać te miejsca w odpowiednie magazyny energii, po to żeby właśnie móc wyplaszczać problemy, które dzieją się z PV.

Jeżeli chodzi o odszkodowania, to w projekcie UC74, o którym pani minister powiedziała, jest tak zwana nierynkowa redukcja źródeł odnawialnych i tam są wyznaczone odpowiednie rekompensaty dla instalacji odnawialnych źródeł energii w momencie, w którym one nie pracują. Do tej pory na poziomie bardziej ogólnym, na podstawie samego rozporządzenia europejskiego, które obowiązuje, ta redukcja była wprowadzana w naszym kraju, ale w odniesieniu do dużych farm wiatrowych, wtedy kiedy wytwarzanie energii wiatrowej było zbyt duże w odniesieniu do potrzeb naszego systemu w danym momencie i nie mieliśmy gdzie wyeksportować tej energii, gdyż nikt nie chciał od nas jej kupić. Wtedy, w tym momencie nastąpiła redukcja farm wiatrowych i odpowiednie odszkodowania po stronie PSE. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję, panie dyrektorze, za te wyjaśnienia, ale rodzą się kolejne pytania. Pani poseł Nykiel.

Poseł Mirosława Nykiel (KO) – spoza składu podkomisji:

Tak, ale ja dalej w tym samym duchu, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Tak. Bardzo proszę.

Poseł Mirosława Nykiel (KO) – spoza składu podkomisji:

Bardzo dziękuję. Otóż to, co pan tu powiedział i wcześniej pan przewodniczący, chciałam tylko wesprzeć, bo w ostatnim czasie dostałam na piśmie kilka próśb. Zresztą skierowałam do państwa interpelację w tym temacie. Chodzi o prosumentów, którzy zainwestowali z własnej kieszeni i między godziną 11.00 a 16.00 lub 17.00 regularnie się im wyłącza możliwość korzystania z tego zainwestowania ciężko zarobionych pieniędzy, bo proszę mi wierzyć, że wielu z nich naprawdę pozaciągało kredyty i teraz mnie pytają, jak to jest możliwe, że w szczycie godzin mają wyłączoną możliwość korzystania z tego. Jak państwo zdiagnozowaliście w skali kraju problem? Bo w moim okręgu mam w ostatnim

czasie właśnie, tak jak mówię, lawinowe prośby. Mogę podać: Bielsko, Żywiec, Pszczyna. Z tych trzech miejscowości mam bardzo wiele interwencji. Jak to wygląda w skali kraju? Bo jak przygotowujecie legislacyjne rozwiązania, to rozumiem, że diagnozę w skali kraju mniej więcej macie przygotowaną. Jak to wygląda?

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję, pani poseł. Pani minister, przepraszam panią, bo wiem, że pani dzisiaj biega tam i z powrotem, bo tych komisji czy podkomisji jest dużo, tym bardziej że omawiamy budżet. Tak dla informacji, weszliśmy na ten temat, pan dyrektor stara się nam wytłumaczyć tę sprawę i działania, jakie rząd podejmuje w kontekście nieprzyjmowania od prosumentów z instalacji, które są gotowe, wytworzonej energii, i problemu, co dalej i jak. I pojawiło się kolejne pytanie pani poseł Nykiel w tym temacie. Panie dyrektorze, proszę bardzo. Jeśli pani pozwoli, to tak to zrobimy, bo pan dyrektor słyszał pytanie. Pan dyrektor, później pani minister.

Dyrektor departamentu MKiŚ Paweł Pikus:

Bardzo dziękuję. Jeżeli chodzi o zdiagnozowanie potrzeb na poziomie całego kraju, to mamy pojawiające się sygnały ze strony poszczególnych prosumentów i konsumentów energii. Oni też do ministerstwa zgłaszają swoje wątpliwości dotyczące funkcjonowania systemu prosumenckiego. Natomiast nie uogólniamy tego na cały kraj. To znaczy, tak jak mówię, mamy wyodrębnione przypadki, kiedy widzimy, że to jest problematyczne, natomiast nie mamy informacji ze strony chociażby operatorów czy jakichś organizacji bardziej branżowych, że te wyłączenia są w skali większej niż jakieś lokalne miejsce, jakaś lokalna linia, osiedle, gdzie tych instalacji nagromadziło się więcej niż ta sieć może nadążyć odebrać.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anna Łukaszewska-Trzeciakowska:

To jeszcze słowo komentarza ode mnie, bo rzeczywiście ten problem będzie się pogłębiał przy braku inwestycji w sieć, szczególnie tę ostatnią, stąd ta nasza specustawa, która pozwoli w mojej opinii zintensyfikować działania inwestycyjne, i druga ustawa czy projekt legislacyjny, który tutaj nie był wspomniany, bo pozornie nie ma nic wspólnego, a ma bardzo dużo. To jest kwestia elektrowni pompowo-szczytowych jako elektrowni, które będą stabilizować system. Bo należy pamiętać, że za całym tym huraoptymizmem związanym z OZE, które jest rozwiązaniem na system, ale pod warunkiem, że system będzie bezpieczny, jest KSE, czyli Krajowy System Elektroenergetyczny, który przy tak dużej liczbie rozproszonego i bardzo niestabilnego OZE, a takim niestabilnym OZE jest bez magazynów energii energia odnawialna ze słońca, musi być stabilizowany źródłami elastycznymi, źródłami, które będą wchodzić w system i które będą pełnić funkcję magazynów energii, które jeszcze nie są rozwinięte w taki sposób, żeby te funkcje mogły pełnić. W naszej opinii takim magazynem energii najbardziej efektywnym jest elektrownia pompowo-szczytowa i stąd nasza ustawa, która również została wpisana do prac legislacyjnych rządu na czwarty kwartał, to jest kwestia elektrowni pompowo-szczytowych, które będą ten system stabilizować. Bo nawet gdybyśmy mieli sieć bardzo rozwiniętą i taką, która byłaby w stanie przyjąć tego OZE dowolną ilość, to przy braku stabilizacji sieci i źródeł elastycznych, które będą stabilizować niestabilną energię odnawialną, pan prezes PSE miałby kłopot z ustaleniem tej sieci. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor departamentu MKiŚ Paweł Pikus:

Jeszcze może uzupełnię, bo to, co pani minister powiedziała, im więcej będzie instalacji zależnych od pogody, tym więcej powinniśmy mieć sieci i ta potrzeba sieci czasem rośnie nie algorytmicznie, tylko wykładniczo. Dlatego to, na co należy zwrócić uwagę, jeżeli chodzi w szczególności o instalacje chociażby prosumenckie albo wytwarzanie energii na poziomie pojedynczego odbiorcy i gospodarstwa domowego, to należy zwracać uwagę na autokonsumpcję energii i do tego pilnować, żeby ta energia w sieci nie pojawiała się wtedy, kiedy nie musi się pojawiać. Dlatego chociażby instrumenty finansowe oferowane przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska, najnowszy program „Mój prąd” zwraca uwagę już nie tylko na wytwarzanie energii, więc nie tylko dofinansowuje panele fotowoltaiczne, ale zwraca też uwagę na komponenty, które mogą lepiej

zarządzić energią w gospodarstwie domowym. Dlatego mamy dopłaty do magazynów energii, dlatego mamy dopłaty do systemu zarządzania energią. W chwili obecnej ten kolejny nabór do „Mojego prądu” trwa, natomiast cały czas patrzymy, jak ten rynek się rozwija i myślimy pod kątem kolejnych edycji, czy nie potrzeba na przykład zwiększenia wsparcia dla magazynów energii po to, żeby te magazyny przy tych instalacjach fotowoltaicznych się pojawiały, żeby właśnie taka instalacja fotowoltaiczna w ciągu dnia, kiedy sieć nie może odebrać, mogła produkować i ta energia nie była tracona, a była magazynowana.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję, panie dyrektorze. Za chwilę przejdziemy do prezentacji i może później jeszcze otworzymy dyskusję. Widzę jeszcze jedno zgłoszenie. Proszę bardzo.

Prawnik z Fundacji ClientEarth Prawnicy na Ziemi Wojciech Kukuła:

Dzień dobry. Wojciech Kukuła, ClientEarth Prawnicy dla Ziemi. Słuchając pani minister i pana dyrektora, myślę, że mamy zidentyfikowane podobne problemy i też rozwiązania, ale korzystając z okazji, chciałem jeszcze podpytać o dwie kwestie. Pamiętam, że równo rok temu dyskutowaliśmy tutaj w Sejmie właśnie o zmianie systemu wsparcia prosumentów z net-meteringu na net-billing i operatorzy systemu dystrybucyjnego przedstawiali te zmiany jako rozwiązanie tego problemu z zapychaniem się lokalnie sieci. Moje pierwsze pytanie do państwa z ministerstwa, czy po pół roku funkcjonowania tego nowego systemu widać tu jakieś efekty zmiany, czy mają państwo jakieś informacje w tym zakresie, bo takie było główne uzasadnienie po stronie tej nowelizacji. Całkowicie się zgadzam, że sieci wymagają dofinansowania i brakuje nam funduszy zewnętrznych na rozwój sieci. I chciałem jeszcze podpytać o projekt, który jest w państwa ministerstwie, dotyczący funduszu transformacji energetyki, gdzie też, jak rozumiemy, priorytetowo miałyby być traktowane inwestycje w rozwój sieci elektroenergetycznej. To są środki, które miałyby pochodzić z polskiej puli dochodów z systemu EU ETS. Dzisiaj to wszystko znika w większości w budżecie państwa i według projektu 40% tych środków miałyby trafiać na specjalne subkonto i później finansować zielone inwestycje, mówiąc ogólnie, w tym właśnie inwestycje w rozwój sieci. Drugie pytanie, na jakim etapie jest ten projekt? Czy są szanse na jego przyjęcie w tej kadencji Sejmu? Bo my to widzimy jako ważny projekt, który mógłby tu pomóc w kontekście rozwoju sieci. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję. Proszę bardzo, panie dyrektorze.

Dyrektor departamentu MKiŚ Paweł Pikus:

Projekt ustawy o funduszu transformacji energetycznej jest w tej chwili po konsultacjach i uzgodnieniach międzyresortowych gotowy do przekazania na kolejne komitety. Faktycznie zakłada on przesunięcie części środków uzyskiwanych z uprawnień do emisji na inwestycje w transformację energetyczną. Jest to jeden z tych projektów, które chcemy, żeby do połowy przyszłego roku zostały uchwalone i zaczęły obowiązywać. Tak że mamy to zaznaczone w celach priorytetowych Ministerstwa Klimatu i Środowiska.

Jeżeli chodzi natomiast o net-metering i net-billing, to, jak widać po rynku, w momencie, w którym zmieniały się systemy net-metering na net-billing, szum medialny, który wokół tego się zbudował, spowodował, że ci odbiorcy, którzy myśleli w ogóle o tym, żeby tę fotowoltaikę założyć, jak najszybciej składali wnioski przed zmianą tego systemu, żeby zostać w tak zwanym net-meteringu. To wyhamowało dynamikę nowych przyłączeń mikroinstalacji w kolejnych miesiącach, w których system net-billing zaczął działać. Na chwilę obecną więc tych instalacji do sieci przyłącza się mniej. Natomiast jeżeli chodzi o samą opłacalność dla odbiorcy, to wiadomo, że net-billing jest bardziej uzależniony od cen rynkowych. W sytuacji, z którą mamy do czynienia dzisiaj, system net-billingowy jest całkowicie konkurencyjny względem net-meteringowego. Zyski z tych cen energii, które będzie ogłaszał prezes URE dla prosumenta, będą znaczne. To chyba na tyle.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Panie dyrektorze, dziękuję za tę odpowiedź. Już zaraz przechodzimy. Proszę ewentualnie przygotować się do prezentacji fundacji.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anna Łukaszewska-Trzeciakowska:

Tylko jedno słowo, panie przewodniczący, przepraszam, muszę wyjść o 17.30. Po prostu muszę się z państwem pożegnać.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Pani minister, dziękuję za pani obecność. Rozumiemy to dzisiaj, tak że proszę się nie kępować. To jest pani praca, więc musi pani być na kilku jednocześnie spotkaniach. Tak się nie da, więc trzeba coś opuścić, żeby być gdzie indziej. Dziękuję pani uprzejmie. Jeśli pani pozwoli, to pytania będziemy kierować do pana dyrektora i najwyżej przy kolejnym spotkaniu z panią ewentualnie odniesiemy się politycznie do kilku rzeczy. Jeszcze tylko o jedno bym prosił czy to pana dyrektora, czy panią, żebyście państwo uściślili, bo pan dyrektor powiedział, że przygotowywana jest w tej chwili ustawa, o której pani mówiła, w kolejności gdzieś tam czeka. Nie wiem, czy w czwartym kwartale tego roku, czy przyszłego roku, żeby te inwestycje przyspieszyć. To jest jeden z elementów, które pan dyrektor podkreślił, robimy coś, żeby stworzyć warunki do tego, żeby się to rozwijało, a z drugiej strony mamy też bicz na operatorów w postaci kar czy odszkodowań dla tych, którzy te sieci wybudowali. Czy dobrze to zrozumiałem, panie dyrektorze?

Dyrektor departamentu MKiŚ Paweł Pikus:

Jeszcze raz, panie przewodniczący. Bicz na co?

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Na operatorów sieci, żeby te sieci rozbudowali, modernizowali, bo w innym wypadku będą musieli płacić odszkodowania osobom, które nie mogą tej energii wprowadzić.

Dyrektor departamentu MKiŚ Paweł Pikus:

Dokładnie taki jest cel tych dwóch ustaw, czyli ustawy o inwestycjach w sieci dystrybucyjne i ustawy wprowadzającej dyrektywę 2019/944.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Rozumiem, że to jeszcze w tym roku się pojawi na wokandzie, tak?

Dyrektor departamentu MKiŚ Paweł Pikus:

Oba projekty powinny się znaleźć na wokandzie rządu do końca tego roku.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anna Łukaszewska-Trzeciakowska:

Jak tylko skończymy bronić Polaków przed energetyczną wojną Putina, czyli skończymy proces legislacyjny. Został nam jeszcze jeden projekt, czyli gaz, który od razu awizuje, to przechodzimy do tych projektów, ale one już są w tym – brzydko, kolokwialnie mówiąc – w pulp line zgodnie z naszym planem legislacji do końca roku. Zwracam uwagę na pompowo-szczytowe, bo one są naprawdę kluczowe. Musimy patrzeć nie tylko ze skali mikro, tak jak pani poseł była uprzejma powiedzieć, czyli że poszczególne gminy zgłaszają, ale z punktu widzenia makro, czyli bezpieczeństwa całego KSE. W związku z tym tutaj ta energia elastycznie wprowadzana do systemu, bardzo dyspozycyjna, taki quasi magazyn, to jest woda, to jest pompowo-szczytowa i to jest to, z czym chcemy wejść.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Pani poseł mieszka obok tej elektrowni szczytowo-pompowej i zna procedury.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anna Łukaszewska-Trzeciakowska:

Okej. To nie muszę tego tłumaczyć.

Poseł Mirosława Nykiel (KO) – spoza składu podkomisji:

Trochę się znamy wbrew pani opiniiom.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anna Łukaszewska-Trzeciakowska:

Ale to nie wszyscy i nie zawsze.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Pan poseł prosił mnie tu jeszcze o to, żeby jedno pytanie skierować do pani minister. Bardzo proszę.

Posel Andrzej Grzyb (KP):

No właśnie, pani minister, czy w tych planach, jak to pani określiła, po zakończeniu wojny...

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anna Łukaszewska-Trzeciakowska:

Przeciwdziałania wojnie. Wojna, chciałabym, żeby się zakończyła jak najszybciej.

Posel Andrzej Grzyb (KP):

Sami wiemy, że to nie jest możliwe. Natomiast pytanie, czy wiatraki na lądzie się w tym mieszczą, czy się nie mieszczą? Bo są sprzeczne informacje w tej sprawie.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anna Łukaszewska-Trzeciakowska:

Jestem przekonana, że parlament dojdzie do konsensusu i z informacji, które posiadam, ta ustawa wróci. Może w nieco zmienionej formie, ale wróci. Ona ma dwie strony. Z jednej strony to jest kwestia rozwoju energetyki wiatrowej na lądzie, z drugiej strony jest umożliwienie obywatelom, którzy posiadają grunt, na którym wiatraki są zastane, prowadzenia na tych gruntach jakichś działań. W tej chwili to jest niemożliwe. Tak że liczę na to, że to się będzie zmieniać.

Posel Andrzej Grzyb (KP):

Dziękuję za tę deklarację, bo wie pani, akurat jestem bardzo często interpelowany przez samorządy, dlatego że 10H to nie tylko kwestia nowych wiatraków, ale również zablokowania inwestycji w tych miejscowościach, gdzie są w cieniu tych 10H.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anna Łukaszewska-Trzeciakowska:

No to właśnie o tym mówię. Tak, to są dwie strony. Bo mówi się o jednej, o rozwoju nowych farm wiatrowych na lądzie, a nie mówi się o tym, że są obywatele, którzy mają tereny, które są w tej chwili dla nich zamknięte ze względu na 10H.

Posel Andrzej Grzyb (KP):

To dotyczy na przykład większości powiatów w Wielkopolsce.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anna Łukaszewska-Trzeciakowska:

Liczę na... Moje wewnętrzne przekonanie mówi mi, że wrócimy do tego tematu, mam nadzieję – bo parlament w tej chwili posiada ten projekt ustawy – w najbliższych tygodniach.

Posel Andrzej Grzyb (KP):

A jeszcze pytanie o ustawę o OZE, która jest w procesie.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anna Łukaszewska-Trzeciakowska:

A czy może pan poseł powiedzieć, którą ustawę o OZE? Bo ta, która jest w tej chwili na przykład... Bo nawet w tej chwili zmieniamy ustawę o OZE. To jest obbligo, to jest też zmienianie ustawy o OZE.

Posel Andrzej Grzyb (KP):

Nie. Wie pani, kwestia biogazu i cały system wsparcia dla tego w końcu prawie że źródła, które też może być swoistym magazynem.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anna Łukaszewska-Trzeciakowska:

Tak, to jest odnawialne źródło energii, jedno z, i też uważam, że ono się powinno rozwijać, i legislacja jest tu potrzebna, jeżeli pan pyta o moją osobistą opinię. Jeżeli nie o moją o osobista opinię, to odpowiem na piśmie. Jeżeli pyta pan o moja osobistą opinię, to uważam, że...

Posel Andrzej Grzyb (KP):

Ta jest cenniejsza.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anna Łukaszewska-Trzeciakowska:

Niekoniecznie, natomiast jest to jedna z tych form odnawialnych źródeł energii, która powinna być otoczona większą uwagą w polskiej legislacji, elegancko mówiąc. Biorąc pod uwagę na przykład duńskie doświadczenia, to jest to efektywne źródło energii odna-

wialnej. Taka jest moja opinia. Więc jeżeli mnie ktoś będzie pytał o zdanie, to będę takie prezentować.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję, pani minister. Jeszcze jedno pytanie się pojawiło na horyzoncie i po tym pytaniu zamykamy już temat dyskusji z panią minister. Pan poseł Piotr Nowak jeszcze jedno ostatnie pytanie i przechodzimy do prezentacji.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Pani minister, krótko. Jak wygląda mapa drogowa dojścia do takiej mocy sieci, sprawności sieci, żebyśmy nie mieli do czynienia z taką skalą odmów przyłączeń? To znaczy, kiedy uzyskamy tę swobodę? W związku z tym pytanie pomocnicze, jak wygląda w tej chwili źródło finansowania nowych inwestycji w sieci? Czy musimy korzystać z bardzo drogich obligacji, żeby to sfinansować? Co z Krajowym Planem Odbudowy, który ma wpisane w siebie kilkaset milionów złotych poświęconych właśnie na te sieci w kontekście, że Krajowy Plan Odbudowy, proces inwestycyjny, kończy się w 2026 r. nieodwołanie. Dziękuję.

Dyrektor departamentu MKiŚ Paweł Pikus:

Jeżeli chodzi o finansowanie, to finansowanie rozwoju sieci dzisiaj ma miejsce z kilku źródeł. Podstawowym źródłem, z którego przedsiębiorstwo dystrybucyjne finansuje, to jest oczywiście taryfa i zatwierdzony plan rozwoju. W planie rozwoju prezes URE mówi, jakie inwestycje i w jakim terminie mają być zrealizowane, jednocześnie wyznacza to jako benchmark do taryfy, w której później przyznaje zwrot zaangażowanego kapitału w inwestycje, które mają miejsce. To jest koszt, który jest przenoszony w taryfie na odbiorców.

Kolejnym źródłem finansowania jest oczywiście finansowanie zewnętrzne, czyli nie z przychodu spółki, które też się różnie dzieli. To, co na przykład w ostatnim czasie miało miejsce, to jedna ze spółek energetycznych, bodajże to była Enea, wyemitowała akcje po to, żeby uzyskać właśnie finansowanie na rozwój sieci dystrybucyjnych. Innym finansowaniem zewnętrznym są oczywiście fundusze europejskie i perspektywa POIiŚ 2014–2020, jak też FEnIKS, który jest przyszłym programowaniem funduszy strukturalnych, które – tu można oczywiście policzyć w miliardach euro, nie znam teraz konkretnej kwoty – w jakiej POIiŚ sfinansował sieci energetyczne. Oprócz funduszy spójności są też inne fundusze, z których sieci są finansowane, można tu choćby przytoczyć Fundusz Modernizacyjny, czyli fundusz, z którego my na przykład będziemy teraz finansować rozwój AMI, czyli liczników inteligentnych, na co też jest przeznaczony bodajże 1 mld euro, oraz magazyny, o których wspomniałem, też 1 mld euro z Funduszu Modernizacyjnego.

To co teraz jest wypracowywane i o czym była mowa, co będzie na tapecie w najbliższych tygodniach, jest to nowe podejście URE do finansowania inwestycji w sieć i zwiększanie czy to zwrotu zaangażowanego kapitału, czy to innych benchmarków i nośników, które URE ma swojej dyspozycji, po to żeby premiować inwestycje w transformację energetyczną. Oprócz tego to, nad czym się zastanawiamy w resorcie, to są przyłączenia komercyjne. To jest duży temat, który bardziej nabrzmiewa w sektorze gazu ziemnego, gdzie niektórzy odbiorcy nie mają możliwości przyłączenia się z uwagi na nieuwzględnienie danej inwestycji w planie rozwoju operatora systemu dystrybucyjnego i gdzie ci odbiorcy sami mówią, że zwiększając swoje opłaty przyłączeniowe, są w stanie sfinansować nawet rozwój części sieci po to tylko, żeby móc z tej energii korzystać. Takie rozwiązanie może być transferowane do innych systemów regulowanych, czyli systemu elektroenergetycznego i systemu ciepłowniczego, natomiast tutaj każdy ma swoją specyfikę, więc o ile mamy wypracowany taki mechanizm dla sektora gazowego, to dla sektora energetycznego jeszcze pracujemy nad tym, żeby to rozwiązać. Jeśli chodzi o finansowanie, to chyba tyle.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Kiedy się skończy blokowanie przyłączy?

Dyrektor departamentu MKiŚ Paweł Pikus:

Szanowni państwo, trudno jest tak określić, kiedy się skończy blokowanie, bo perspektywy rozwoju sieci są na poszczególne lata. I tak: plan operatora systemu przesyłowego mamy na kolejne 10 lat, plany operatorów mamy na 5 lat. Karta transformacji energetycznej będzie budowana do 2030 r. To oczywiście będzie też zależało od tego, jak dalek te źródła odnawialne lokalne będą się rozwijać, więc jakby nie da się jednoznacznie przesądzić z dokładnością do poszczególnego dnia, miesiąca czy nawet roku, czy gdzieś nie będzie jakichś problemów na sieci, szczególnie że do tego dochodzą jeszcze inne sposoby regulacji obciążenia sieciowego, które nie są sprzętowe, a które też mogą na to wpływać. Chodzi tu na przykład o usługi elastyczności, nad którymi już to przedsiębiorstwo czy towarzystwo przesyłu i rozdziału energii bardzo mocno pracuje. Niedługo, bodajże w październiku br., zapraszają nas na konferencję podsumowującą to, jak te usługi elastyczności mogą funkcjonować, gdzie to napięcie będzie zdejmowane z sieci nie przez to, że będziemy coś dobudowywać, ale przez to, że ktoś tej energii nie będzie odbierał albo że ktoś tę energię odbierze i operator systemu dystrybucyjnego później się z niego rozliczy. Ten system staje się dużo bardziej skomplikowany, będzie miał dużo więcej narzędzi niż tylko dobudowywanie do tego, żeby móc regulować czy też zarządzać pracą sieci. To jest oczywiście praca na kolejne lata, dlatego trudno tutaj wymienić jakąś konkretną datę, kiedy system energetyczny będzie całkowicie wolny i będzie miał wystarczającą przepustowość dla wszystkich, którzy będą chcieli z niego skorzystać.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję bardzo. Przechodzimy do kolejnego punktu naszego spotkania. Pan Wojciech Kukuła i pan Wojciech Modzelewski przedstawią nam prezentację. Ważny tytuł, prawdziwy tytuł: „Sieci – Wąskie gardło transformacji energetycznej”. Posłuchajmy, co panowie przygotowali i co nam panowie przedstawiają. Proszę bardzo. Oddaję panom głos.

Prawnik z Fundacji ClientEarth Prawnicy na Ziemi Wojciech Kukuła:

Dziękujemy. Zrobię króciutkie wprowadzenie i oddam głos koledze Wojtkowi.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Świetnie. Proszę bliżej mikrofonu, wtedy będziemy lepiej słyszeli.

Prawnik z Fundacji ClientEarth Prawnicy na Ziemi Wojciech Kukuła:

A teraz? Dziękujemy bardzo przede wszystkim za zaproszenie i cieszymy się, że taka dyskusja ma miejsce. W kryzysie energetycznym też nie można oczywiście zapominać o takich systemowych długoterminowych rozwiązaniach, a te sieci identyfikujemy jako kluczowy problem dla dalszej transformacji energetycznej Polski i bardzo dobrze, że takie dyskusje mają miejsce i ten temat jest obecny w parlamencie. Zrobię króciutkie wprowadzenie i oddam głos koledze Wojtkowi, który jest ekspertem w temacie.

Reprezentujemy Fundację ClientEarth Prawnicy dla Ziemi. Jesteśmy międzynarodową organizacją pozarządową, skupiającą prawników działających na rzecz ochrony środowiska i od ponad dekady jesteśmy też obecni w Polsce. Dotychczas rozmawialiśmy głównie o energetyce prosumenckiej, problemach z odbiorem energii z dachowej fotowoltaiki poprzez sieć, ale w naszej prezentacji skupiliśmy się na dużych projektach i narastającym problemie, o czym też już tutaj państwo z ministerstwa wspominali, odmów przyłączeń do sieci w przypadku dużych projektów OZE. Trzy miesiące temu, w lipcu br., opublikowaliśmy raport o nazwie widocznej na slajdzie, czyli widzimy te sieci jako wąskie gardło polskiej transformacji energetycznej. Mamy świadomość, że to jest problem nie tylko naszego kraju, ale też innych części świata czy Europy. Skupimy się w tej prezentacji na wycinku problemu, czyli na problemie z rosnącą liczbą odmów, i przedstawimy kilka potencjalnych rozwiązań, o których państwo z ministerstwa też już po części wspominali. Bazowaliśmy tu na publicznie dostępnych danych, ale też przeprowadziliśmy rozmowy z inwestorami OZE, jakie konkretnie mają w Polsce problemy, jeżeli chodzi o ten proces. Kończąc, chciałbym, żebyśmy mieli wszyscy świadomość, że to jest coraz ważniejszy temat. Miałem okazję być wczoraj w Warszawie na dużej konferencji gospodarczej, nie energetycznej, i ten temat konieczności rozwoju sieci problemów z odmowami wybrzmiał, był obecny i to właśnie obok odblokowania łądowej energetyki

wiatrowej, czyli problemu z zasadą 10H. To jest identyfikowane, wskazywane jako drugi najważniejszy problem naszej transformacji energetycznej. W tym roku kalendarzowym te kwestie ma też w planie pracy Najwyższa Izba Kontroli, czyli jest też kontrola NIK co do dotychczasowego rozwoju sieci energetycznych w Polsce. Tak że myślę, że temat zrobił się na tyle istotny, że zaczął mieć też wymiar polityczny. I bardzo dobrze, że taka dyskusja w związku z tym w Sejmie ma miejsce, bo bez dużego rozwoju sieci nie będzie skutecznej transformacji energetycznej, zwłaszcza w Polsce. Chcę teraz oddać głos koleździe Wojtkowi, który przejdzie do szczegółów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Proszę bardzo, panie Wojtku.

Prawnik z Fundacji ClientEarth Prawnicy na Ziemi Wojciech Modzelewski:

Dziękuję. Zaprezentujemy teraz nasze główne wnioski z naszego raportu, jednak zanim do tego przejdę, kilka podstawowych informacji. Przepraszam, jeżeli są dla państwa oczywiste, ale warto o tym przypomnieć. W Polsce mamy jednego operatora sieci przesyłowej, spółka PSE, czterech głównych operatorów sieci dystrybucyjnej: PGE, Tauron, Enea oraz Energa. Są to podmioty należące do dużych energetycznych grup kapitałowych zintegrowanych pionowo, a więc mówiąc prosto, w tej samej grupie kapitałowej mamy wytwórcę energii elektrycznej, jak i dystrybutora tej energii. Mamy co prawda jeden podmiot zagraniczny, spółka E.ON, ale E.ON operuje tylko na aglomeracji warszawskiej, tak że będą się skupiać tylko i wyłącznie na tych czterech operatorach.

Każdy operator ma publiczno-prawny obowiązek przyłączania do sieci wytwórców z priorytetowym traktowaniem energetyki odnawialnej. Oprócz tego operatorzy sporządzają cyklicznie plan rozwoju sieci, biorąc pod uwagę aktualne i przyszłe zapotrzebowanie na sieć. Jeszcze kilka informacji z symulacji, czyli jak się kształtuje nasz wzrost energetyki odnawialnej w kontekście do celów klimatycznych. Jak państwo widzą, jeżeli chodzi o onshore oraz offshore – i nie wygląda to za wesoło – ta czerwona linia wskazuje, ile tej energetyki odnawialnej powinniśmy mieć, żeby ten cel porozumienia paryskiego spełnić i jak to wygląda aktualnie. Trochę lepiej to wygląda, jeżeli chodzi o energetykę fotowoltaiczną, jednak myślę, że te symulacje są zbyt optymistyczne, bo energetyka solarna również już wyhamowuje ze względu na brak dostępnych mocy przyłączeniowych. Dlatego w Fundacji ClientEarth postanowiliśmy dogłębnie zbadać temat sieci energetycznych i odpowiedzieć na pytanie, jak te sieci wpływają na rozwój OZE w Polsce. Doszliśmy do bardzo niepokojących wniosków. W latach 2015–2021 operatorzy odmówili przyłączenia do sieci około 6 tys. instalacji. Wspominała już o tym pani minister. Jak widzimy, najwięcej tych odmów było w 2020 r. oraz w 2021 r. W 2022 r. spodziewamy się, że liczba odmów będzie jeszcze większa. A ile to jest mocy? Między 2015 a 2021 rokiem do sieci nie zostało przyłączonych 30 GW mocy, głównie pochodzącej z OZE. 30 GW, szanowni państwo, to jest mniej więcej tyle samo, co moc zainstalowana wszystkich bloków węglowych w Polsce i mniej więcej połowa całkowitej mocy zainstalowanej wszystkich mocy Polski. Tak że widzą państwo, że te 30 GW, jakie utraciliśmy w tych latach, to ogromna strata dla naszej transformacji energetycznej.

Powinniśmy sobie jeszcze odpowiedzieć na pytanie, kto wydaje najwięcej odmów przyłączenia. Najwięcej odmów przyłączenia wydaje spółka Energa Operator należąca do grupy Orlen. Potem jest to Enea, Tauron oraz PGE. To, że Energa wydaje najwięcej odmów, wynika również z tego, że Energa operuje na północy, tam część mocy jest zarezerwowanych dla offshore'u, tym niemniej w swoich raportach przedstawianych dla prezesa URE, Energa wprost informowała, że nie jest w stanie przyłączać nowych źródeł odnawialnych. Tak że w szczególności na północy mamy ogromny problem z przyłączaniem nowych instalacji.

Jakie mamy podstawowe przyczyny odmów przyłączenia. Przede wszystkim brak dostępnych mocy przyłączeniowych w systemie. Operatorzy mówią wprost, że nie są w stanie ze względów technicznych czy ekonomicznych przyłączać nowych instalacji, ale warto również odnieść się do samej metodologii przyłączania. Operatorzy, inwestorzy, z którymi rozmawialiśmy, mówią wprost, że przyłączanie do sieci jest jednym z bardziej niepewnych i problematycznych etapów całego etapu budowy instalacji, ponieważ pro-

cedura przyłączeniowa zostawia bardzo dużo miejsca dla operatorów do interpretacji. Dla przykładu, jednym z załączników wniosku o wydanie warunków przyłączenia jest mapa lokalizacyjna instalacji. Zdarza się, że operatorzy wzywają do uzupełnienia braków formalnych w postaci przedłożenia złej mapy, bo operator w tym momencie chce tę mapę w innej skali. To znaczy, to co nam sygnalizowali inwestorzy, to to, że operatorzy mają narzędzia do przedłużania rozpatrywania wniosków o przyłączenie do sieci i nie mają realnych możliwości, żeby tych operatorów pośpieszyć.

Plany rozwoju. Plany rozwoju owszem, zatwierdzane są przez prezesa Urzędu Regulacji Energetyki, ale one są tworzone tak naprawdę arbitralnie przez samych operatorów. To co jest istotne, to to, że te plany nie są konsultowane z samymi zainteresowanymi wytwórcami. Potrzeba dialogu między operatorami a inwestorami, żeby te plany odpowiadały rzeczywistemu zapotrzebowaniu. Przez wiele lat te plany rozwoju w ogóle nie były dostępne. To się na szczęście zmieniło. Nie były dostępne dla inwestorów, tak że inwestorzy nie wiedzieli, gdzie ta sieć powstanie, dopiero niedawno, zgodnie z najnowszym projektem, ma się to zmienić.

Inwestorzy też nie wiedzą, gdzie się przyłączyć. Jeżeli bylibyśmy inwestorami i chcielibyśmy posadzić gdzieś instalację OZE, to dobrze by było wiedzieć, gdzie są dostępne moce, żeby nie wydawać pieniędzy na prawników i na zabezpieczenie tytułu do gruntu, tylko żeby móc sprawdzić, gdzie te moce rzeczywiście są dostępne. W teorii operatorzy są zobowiązani do publikowania dostępnych mocy przyłączeniowych, ale te informacje publikowane są kwartalnie. A więc, kiedy inwestor składa wniosek o przyłączenie, to najprawdopodobniej te informacje nie są już aktualne. Tak że to, co najczęściej robią inwestorzy, to decydują się na zlecenie takich raportów, gdzie potencjalnie mogą być dostępne moce zewnętrznym podmiotom.

Oczywiście inwestorzy sami nie są bez winy. Kiedy inwestor otrzymuje warunki przyłączenia, to te warunki przyłączenia są ważne dwa lata i dany punkt przyłączenia jest dla niego zarezerwowany przez ten okres. Nie każdy inwestor jest zainteresowany budową. Często inwestorzy, którzy otrzymują warunki przyłączenia, trzymają je dla siebie, żeby w odpowiednim momencie je sprzedać i zwyczajnie na tym zarobić. A instalacja sama nie może w tym czasie powstać.

Żeby nie tylko narzekać, co możemy zrobić już teraz, co możemy zrobić w przyszłości, żeby ulepszyć nasze sieci? Jak wspominałem, najwięksi dystrybutorzy są częścią grup kapitałowych, gdzie mamy i wytwórcę, i operatora. Uważamy, że zasadne jest wydzielenie operatorów sieci dystrybucyjnej poza istniejące grupy kapitałowe. Stworzenie osobnego podmiotu czy podmiotów, niezależnego od interesów całej grupy kapitałowej, bo proszę pamiętać, że wyniki finansowe operatora sieci dystrybucyjnej będą się przekładały na wyniki całej grupy kapitałowej. Prezes tej grupy kapitałowej za to odpowiada. Tak samo będzie odpowiadał prezes sieci dystrybucyjnej i spółki wytwarzającej energię. Tak że to wszystko jest powiązane. Owszem, są zapewnione pewne mechanizmy, ale w praktyce pojawia się pytanie, czy to rzeczywiście działa. Dlatego wydzielenie operatorów poza te istniejące grupy kapitałowe wydaje się, że ułatwiłoby przejrzystość przepływu finansów i niezależność operatorów.

Teraz, jak możemy odblokować sieci energetyczne w dalszej kolejności. W długoterminowej perspektywie potrzebujemy inwestycji. Wiadomo, inwestycje kosztują, inwestycje potrzebują czasu, ale są niezbędne do przyłączenia nowych źródeł. Dlatego to, co musimy zrobić już teraz, bo było pytanie kiedy, to możemy już teraz polepszyć funkcjonowanie naszej sieci przez wprowadzenie odpowiednich mechanizmów prawnych, które w sposób efektywny będą wykorzystywały dostępne moce przyłączeniowe. Czyli przede wszystkim transparentny proces przyłączeniowy.

Inwestorzy muszą wiedzieć, gdzie są dostępne moce przyłączeniowe, jakiej wielkości, w jakim obszarze. Sama procedura przyłączeniowa powinna zostać zunifikowana w obszarze tych czterech operatorów, czyli wszędzie powinna być taka sama i w ten sam sposób powinny być rozpatrywane wnioski. Plany rozwoju powinny być koordynowane z wytwórcami, a nie, że operatorzy opracowują je samodzielnie i jedynie zatwierdzane są przez prezesa URE. Efektywne wykorzystywanie sieci dystrybucyjnej polega również na jej współdzieleniu przez dwa źródła wytwórcze o różnej charakterystyce, czyli cable

pooling, o którym pani minister też była uprzejma powiedzieć. A więc w tym samym punkcie przyłączenia mamy na przykład instalacje fotowoltaiczną, jak i instalację wiatrową. Działają one o różnej porze dnia, więc mogą się bilansować. Oczywiście linia bezpośrednia, na której prace wciąż trwają. Pojawiają się różne pomysły co do tej opłaty solidarnościowej, ale linia bezpośrednia jest potrzebna w szczególności dla przemysłu, i to na pewno też odciąży sieć dystrybucyjną.

Ciekawym rozwiązaniem, na które chcielibyśmy jeszcze zwrócić państwu uwagę, to są aukcje czy przetargi na dostęp do sieci. Jest to stosowane w systemie hiszpańskim. Wygląda to w ten sposób, że jeżeli odłącza się od sieci jakieś źródło wytwórcze, powiedzmy oparte na paliwach kopalnych, to operator ogłasza przetarg na przyłączenie do sieci. Taki przetarg ma tę zaletę, że można określić zasadę przyłączenia. To znaczy, nie tylko będzie decydowała cena, jaką zaoferuje jednostka wytwórcza, ale również na przykład, kiedy ta instalacja powstanie. Czyli wiadomo, premiovane będą projekty, które powstaną szybciej. Będą premiovane projekty, które będą zrównoważone środowiskowo, czyli inwestor zadeklaruje, że po sobie posprząta, kiedy ta instalacja będzie już wyeksploatowana. Będą premiovane projekty, które zapewnia więcej miejsc pracy na danym obszarze. Przetargi na dostęp do sieci są stosowane także w Hiszpanii i wydaje się, że w momencie gdy tych mocy przyłączeniowych jest mało, to mogą one mieć wymierną korzyść dla rozwoju sieci.

Podsumowując, możemy już mówić, że rozwój OZE jest utrudniony ze względu na brak dostępnych mocy przyłączeniowych do sieci, co oznacza, że nasza transformacja energetyczna uległa spowolnieniu, jeżeli już nie została zatrzymana. Długoterminowo potrzebujemy inwestycji w rozwój oraz modernizację sieci. Krótkoterminowo potrzebujemy rozwiązań, które w efektywny sposób wykorzystują dostępne moce, czyli cable pooling, linia bezpośrednia, usługi elastyczności sieci i pod państwa rozważyć również oddajemy przetargi na dostępne moce.

Jeżeli chcieliby państwo poznać więcej szczegółów dotyczących rozwoju Polskiej Sieci Elektroenergetycznej, to zachęcamy do zapoznania się z naszym raportem, który jest dostępny na stronie www.clientearth.pl, jak również do zapoznania się z naszym najnowszym artykułem na portalu „Wysokie napięcie”, gdzie już nie narzekamy, a proponujemy konkretne rozwiązania w zakresie modernizacji sieci, również informując, skąd te środki na rozwój pozyskać, niekoniecznie podwyższając taryfy. Tak że bardzo dziękujemy za uwagę i oczywiście pozostajemy do państwa dyspozycji, jeżeli chodzi o pytania.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję panom serdecznie. Przechodzimy do części dyskusji. Czy ktoś z państwa chce zadać jakieś pytania? Pan poseł Grzyb, tak? Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Chciałem zapytać panów, czy panowie analizowali tylko całą infrastrukturę sieciową, czy również jej wybrane elementy? Dlaczego o to pytam? Dlatego że z moich rozmów z ludźmi, którzy pracowali albo pracują w tej chwili w spółkach energetycznych, wynika, że jest takie przekonanie, że część trudności można by było usunąć niekoniecznie tylko rozbudowując i modernizując sieci, ale przede wszystkim modernizując stacje trafo. Bo większość tych stacji trafo niestety nie jest zarządzana w sposób inteligentny przy pomocy zdalnego sterowania. To jest pierwsza bariera, którą oni wskazują jako barierę możliwą do usunięcia. Zresztą w niektórych spółkach energetycznych były zakupione nowe stacje trafo w jakimś tam czasie nieodległym i one nie spełniły tego wymagania, jeżeli chodzi o inteligentne zarządzanie. Po prostu najniższa cena decydowała o ich zakupie. To jest oczywiście wiedza taka, która pochodzi z komentarzy osób, które się na tym znają. Dlatego więc pytam o to, czy było to przedmiotem państwa analizy.

Druga sprawa dotycząca linii bezpośrednich, bo one wydają się kluczowe z punktu widzenia wykorzystania przemysłowego. W chwili obecnej blokada wynika z faktu, że sieci nie uzyskują stosownych opłat z tytułu pobudowania i uznają to jako stratę własnych dochodów. To jest ta blokada. Mam przykład szeregu inwestycji, które są zablokowane z tego względu, mimo że całość energii miałyby być wykorzystywane w produkcji

danego podmiotu gospodarczego, czyli bez konieczności jego sprzedaży do sieci. Czy państwo również analizowali jakoś to zjawisko, przygotowując ten raport,?

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję bardzo. Może od razu, a później drugie pytanie, to sprawniej pójdzie. Dziękuję.

Prawnik z Fundacji ClientEarth Prawnicy na Ziemi Wojciech Modzelewski:

Dziękuję za to pytanie. W naszej analizie skupiliśmy się na ogólnych problemach sieci, nie analizowaliśmy poszczególnych jej elementów, ale tak, wiemy, że problem operatorów wynika jednak z tkwienia w poprzedniej epoce. Takie odnosiliśmy wrażenie, że ten poziom digitalizacji działalności jest wciąż na bardzo niskim poziomie. Operatorzy zbierają bardzo mało danych, jeżeli chodzi o aktualne zużycie energii, przez co też mają problem z bilansowaniem. To co jest ważne, to żeby rzeczywiście operatorzy mieli więcej narzędzi związanych z pozyskiwaniem informacji i wydawaniem dyspozycji. Nasza sieć była projektowana i budowana pod dużą energetykę konwencjonalną. Kiedy ten model się zmieniał na model rozproszony, to zapomniano o operatorach sieci dystrybucyjnej, na których aktualnie spoczywa to obciążenie nowymi źródłami. Wcześniej założenie było takie, że to operator sieci przesyłowej będzie głównym dyspozytorem. Teraz to wszystko spadło na operatorów sieci dystrybucyjnych, którzy nie było na to gotowi i wciąż wydaje się, że nie są. Dlatego mają poważne braki, jeżeli chodzi o zarządzanie siecią i rzeczywiście wstąpienie w tę nową erę bilansowania energii.

Jeżeli chodzi o linię bezpośrednią, to tak, rzeczywiście słyszeliśmy, że to jest blokowane przez operatorów sieci dystrybucyjnej, bo każda linia bezpośrednia to jest mniej wpływów do operatorów. Z drugiej strony też musimy pamiętać, że zakład przemysłowy przyłączony do odnawialnego źródła energii zawsze jest pod tym ryzykiem, że będzie musiał coś z tej sieci pobrać, jeżeli nagle zepsuje się ta instalacja odnawialnego źródła energii albo będzie niedoszacowana jej moc. Operator będzie więc musiał pozostawać w pewnej gotowości stąd też jest opłata solidarnościowa na rzecz operatora sieci dystrybucyjnej. W mojej ocenie rzeczywiście operatorzy do pewnego momentu powinni być wynagradzani za to zapewnienie bezpieczeństwa zakładowi przemysłowemu, ale są pomysły, żeby te opłaty były rzeczywiście nieproporcjonalnej wielkości, przez co linia bezpośrednia przestaje być w jakikolwiek sposób opłacalna dla zakładu przemysłowego. Tak że dobrze skonstruowana opłata solidarnościowa może rzeczywiście stanowić kompromis między interesami zakładów przemysłowych, jak i interesami operatorów sieci dystrybucyjnej. Ważne, żeby rzeczywiście nie przegiąć w żadną stronę. To ode mnie tyle. Dziękuję.

Prawnik z Fundacji ClientEarth Prawnicy na Ziemi Wojciech Kukuła:

Jeżeli można jeszcze króciutko dopowiedzieć w sprawie tej linii bezpośredniej, to oczywiście mamy świadomość tych problemów, o których wspomniał pan poseł, ale ja chciałbym zauważyć i dodać, że istnieje też problem prawny, także pakiet zimowy nas zobowiązuje, żeby przyjąć jednak krajowe rozwiązania ułatwiające powstawanie linii bezpośrednich. I tutaj już termin na transpozycję tych przepisów wiele miesięcy temu minął i ich nie mamy. Tak że tutaj też dobrze słyszeć z ust przedstawicieli ministerstwa, że w rządzie te prace dotyczące przyjęcia krajowych rozwiązań gdzieś tam wróciły. My jesteśmy po prostu do tego zobowiązani, tak że w jakiejś – tej czy innej – formie ta linia bezpośrednia do krajowego porządku prawnego powinna być jak najszybciej implementowana. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję bardzo. Naciski firm są wielkie w tym temacie i to też zmusza, oprócz norm prawnych unijnych, ministerstwo do zajęcia się tym tematem. Pan poseł Poncyłjusz, proszę bardzo.

Poseł Paweł Poncyłjusz (KO) – spoza składu podkomisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Raport państwa jest oczywiście bardzo nam pomocny w Sejmie, aby wejść na inny poziom dyskusji na temat odmów do sieci, bo jeżeli sobie uświadomimy, że cały krajowy system elektroenergetyczny w Polsce to 56 GW mocy, a słyszymy od państwa, że kolejne 30 mogłoby być dzisiaj w systemie, gdyby nie odmowy. To już zaczyna działać na wyobraźnię i pod kątem stabilizacji ceny, bo widzimy dzisiaj,

że cena ze źródeł OZE jest dużo niższa niż z konwencjonalnych rodzajów paliwa. To jest rzecz bardzo ważna i bardzo dziękuję ClientEarth za to, że taki raport się pojawił.

Natomiast też namawiam i nas, i państwa również do przyjrzenia się głębszego, bo państwo pokazali Energę jako podstawowa firmę, która odmówiła największą ilość razy. Czy nie jest tak, to jest moja teza trochę spekulatywna, ale czy nie jest tak, że już od kilku lat ktoś zaciągnął hamulec ręczny tylko po to, żeby rezerwować sieci pod kątem przyszłej budowy elektrowni atomowej. Cieszę się, szczerze mówiąc, że pan minister Naimski już nie jest pełnomocnikiem ds. energii atomowej, bo mam takie poczucie, że tam, gdzie zaczynał ten rynek działać zbyt niezależnie od instytucji państwowych, to tam nagle pojawiał się minister Naimski i jego hoplici, którzy zaczynali zaciągać ręczny hamulec. Tak zaciągnięto hamulec, jeśli chodzi o instalacje fotowoltaiczne w przydomowych instalacjach, zmieniając cały system z net-meteringu na net-billing, który wiadomo, że dla tych instalacji jest mniej korzystny. Tak się też, moim zdaniem działo, jeśli chodzi o budowę interkonektorów gazowych, które jeszcze poprzednie rządy pozostawiły nawet w formie umów, tak jak na interkonektor gazowy między Polską a Litwą czy Polską a Słowacją, na co były nawet zagwarantowane pieniądze europejskie. I to wszystko się wolniej toczyło. A dlaczego? A dlatego, żeby panu Naimskiemu w arkuszu Exel lepiej się zgadzały pewne wyniki finansowe. W momencie, kiedy nie będzie nic, to wtedy Baltic Pipe będzie bardziej atrakcyjne. Podejrzewam, że trochę tak jest w przypadku energetyki odnośnie do odmawiania przyłączy do sieci. Bo dziwnym trafem to jest właśnie teren działania spółki Energa i to tam te odmowy były. Dzisiaj oczywiście mówi się, że gdyby ewentualnie taka elektrownia atomowa w Polsce powstała, to i tak będzie trzeba ciągnąć niezależny kabel i to jeszcze na prądzie stałym, żeby spowodować przesył tej energii na dłuższą odległość bez dużych strat. No więc namawiam ClientEarth, żeby też pod tym kątem popatrzeć na te odmowy akurat w Enerdze, która jest podległa oberpresesowi w naszym kraju, panu Obajtkowi, właśnie żeby nie przyłączać tych instalacji OZE, bo wtedy energia z atomu będzie się źle lokowała w arkuszu Exel.

Druga rzecz, która bym państwu też poddał pod rozwagę, to znaczy państwa postulat odnośnie do wydzielenia ze spółek dystrybucyjnych operatora sieci przesyłowych i że argument jest taki, że prezes główny danej spółki energetycznej musi patrzeć też na korzyści i korzyści finansowe, to powiedzmy sobie szczerze, że bardziej taki prezes PGE czy Taurona to się ogląda na premiera Sasina czy go wyrzuci, czy nie wyrzuci, a kwestia aspektu finansowego w ogóle nie ma znaczenia, jak można było sprowadzać węgiel z drugiego końca świata za 2600 zł, które jeszcze parę miesięcy temu się wydawało jakąś abstrakcyjną ceną, to można i mieć wszystko pod swoją opieką.

Trzecia rzecz to jest taka, czy państwo zadawali pytanie, czy URE w ogóle w jakikolwiek sposób próbowało spojrzeć na te wszystkie odmowy? Mam nadzieję, że będzie okazja na Komisji ds. Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych porozmawiać na ten temat dogłębnie nie tylko z przedstawicielami Ministerstwa Klimatu, które oczywiście może mieć dobre chęci, tak jak dobre chęci ma Ministerstwo Rozwoju i Technologii czy jak ono się nazywa. Gubię się, bo te ministerstwa się co chwilę zmieniają. Jak się zmienia minister, to się zmienia nazwa tego ministerstwa. Ale generalnie chodzi o to ministerstwo, które jest na pl. Trzech Krzyży. Przechodnio minister Buda jest tam kierownikiem, ale to nigdy nic nie wiadomo. No więc, pytanie jest takie, czy to nie jest trochę tak, że URE też trochę umywa ręce od takiego rozstrzygnięcia ewentualnie sporów o odmowie. Dlatego chętnie bym usłyszał opinię URE i chętnie bym usłyszał opinię Ministerstwa Aktywów Państwowych, które tak naprawdę zarządza tymi spółkami w ramach struktury rządowej. Więc to URE jest też ważne i nie wiem, czy też państwo w ogóle z tym Urzędem Regulacji Energetyki rozmawiało.

Ostatnia rzecz to są linie bezpośrednie. Bo moim zdaniem kwestia linii bezpośrednich jest dużo bardziej skomplikowana, bo z jednej strony te linie bezpośrednie mogą być bardzo dobrym rozwiązaniem na poziomie takiej energetyki lokalnej, klastrów energetycznych, gdzie nie trzeba jakiegoś wielkiego szumu i rozbudowy na miliardy złotych sieci energetycznych, żeby przesłać ten prąd na jakieś dalsze odległości. Po drugie to też jest tak – to co państwo mówicie – że operator przecież może sobie zaproponować. Oczywiście to by musiało być w całym systemie, ale może zaproponować inną taryfę w momen-

cie, kiedy dany odbiorca dobrze wie, że z tej linii bezpośredniej ma za mało prądu i nagle będzie musiał na dzień następny zamówić energię. Jeśli mamy na giełdzie rynek dnia następnego, to nie rozumiem, dlaczego dystrybutor nie może w ramach rynku dnia następnego zaproponować innej taryfy. I jest trzecia rzecz, z którą moim zdaniem będzie się borykała cała gospodarka. Wielu inwestorów zagranicznych, którzy lokują fabryki w Polsce, jest obowiązanych przez swoje centrale, aby być całkowicie zielonymi. I oni dzisiaj nie są w stanie, nie mają jak za bardzo zaciągnąć energii zielonej, ponieważ często te instalacje są dużo dalej i to powoduje, że za nimi ciągnie się tak zwany ślad węglowy. Potem ponoszą za to konsekwencje w kategoriach postrzegania przez centralę, ale to też może oznaczać, że centrala przysłowiowego Mercedesa czy Ikei nie będzie skora do posadowienia w Polsce kolejnej inwestycji z racji braku dostępu do zielonej energii i będzie wybierała inne kraje, nawet w regionie Europy Środkowowschodniej. Tak że to nie jest już tylko kwestia takiego kaprysu czy znaku firmowego, że „a my mamy obok wiatrak, który nas zasila”, tylko to jest kwestia tego, że za chwilę polska gospodarka może cierpieć z powodu ograniczonego napływu inwestycji zagranicznych właśnie z tego powodu, że dostęp do zielonej energii jest ograniczony i jego ilość jest niewystarczająca. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękujemy panu posłowi. Rzeczywiście kilka ważnych wątków pan poseł poruszył. Bardzo proszę, gdybyście się państwo ustosunkowali do tych pytań.

Prawnik z Fundacji ClientEarth Prawnicy na Ziemi Wojciech Kukuła:

Tak. Bardzo dziękujemy za ten bardzo dobry głos. Jeżeli chodzi o Energę i ten problem, że tutaj jest najwięcej odmów, to wynika to też w dużej mierze z offshore’u. Ustawa offshore’owa nakazuje tutaj rezerwację mocy przepustowości sieci pod offshore. I Energa jest umiejscowiona lokalizacyjnie na północy kraju, więc to jest wynikiem też tego rozwiązania. Branża OZE mimo wszystko ocenia to rozwiązanie jako zbyt konserwatywne, ale fakt jest taki, że te odmowy uzasadniane brakiem warunków technicznych przyłączenia są też uzasadniane właśnie z tego powodu, że musimy rezerwować moce pod offshore. Jeżeli chodzi o kwestie URE, to my te dane wzięliśmy z URE. Tak URE na to patrzy. Każda taka odmowa musi być i jest zgłaszana URE. Później problemem też jest – o tym nie rozmawialiśmy – kwestia bardzo małej liczby odwołań od takich negatywnych decyzji operatorów, bo tutaj można się oczywiście odwoływać do URE, później do sądu gospodarczego i to wynika z braku transparentności, nierówności stron, siły stron, bo inwestor nie dostaje pełnego uzasadnienia, dlatego z powodów technicznych nastąpiła odmowa. Nie ma do tego wglądu i tu oczywiście uzasadnieniem jest bezpieczeństwo energetyczne, konieczność ochrony informacji, więc później, pomimo że mamy bardzo dużo tych odmów, to później skarg i formalnego procesowania się co do tych projektów, które mogłyby powstać, tego mamy już mało. Naszym postulatem wynikającym z tej okoliczności jest polepszenie transparentności. Jednak informacji o sieci, o wolnych przepustowościach, mocach, powinno i mogłoby być po prostu więcej publicznie dostępnych, z wyprzedzeniem. To by nam wszystkim ułatwiło funkcjonowanie w ramach koniecznej transformacji energetycznej. Na zachodzie to wygląda lepiej. Jak przyglądaliśmy się chociażby Wielkiej Brytanii, to tam wolne moce są dostępne w Internecie i regularnie aktualizowane niż w Polsce. Mamy informację raz na kwartał. Tu Wojtek mówił, że w międzyczasie one się mogą przeterminować, i to jest prawda, i na to inwestorzy też zwracają uwagę. Tak że takie moje dodatkowe odpowiedzi co do tych dwóch wątków, z czego to jeszcze wynika i jakie są dodatkowe problemy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję serdecznie. Pan poseł Nowak chciał również zabrać głos. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Króciutkie dwa pytania. Bardzo mnie cieszy w waszej prezentacji wniosek, który współgra z naszym wnioskiem, mianowicie wydzielenie OSD ze zintegrowanych spółek pionowo. Teraz mnie interesuje, czy byliście, czy jesteście w stanie, pewnie nie, ale... sprawdzić to w dwóch aspektach. Po pierwsze, oddziaływania spółki matki na spółkę

OSD w zakresie decyzji, które podejmują, w tym tak, żeby sparaliżować tak naprawdę działanie OSD w momencie, w którym OSD chciałoby być może otworzyć się trochę na rynek, czyli czy spółka matka zakłada im takie wędzidło? Czy to gdzieś można zobaczyć? A jeśli tak, to bardzo prosimy o wskazanie tych dokumentów, które my możemy sprawdzić jako posłowie w kontroli poselskiej. To jedno.

Drugie z kolei, bardziej psychologiczne. Bo ja z wieloma ludźmi z OSD rozmawiałem, zresztą na komisjach też są, i też mamy takie nieodparte wrażenie, że świadomość funkcjonowania OSD, ich świadomość, taka bardzo psychologiczna, ale związana z wiedzą i pozyskanym doświadczeniem, wskazuje na to, że każde otwarcie się na energetykę rozproszoną jest z ich punktu widzenia błędem, również naukowym błędem. Czasami ma się takie wrażenie, że to jest fizycznie niewykonalne. Wiem, że badanie pewnie tego nie wykazało, ale coś takiego jest.

I pytanie, skoro jesteśmy na Komisji do Spraw Unii Europejskiej, podkomisji, czy patrzyliście panowie na wątek europejski, czyli jak to wygląda w krajach UE. Czy te 60%–80% odmów przyłączeń u nas jest jakąś średnią europejską, czy jest więcej niż średnią europejską, czy jest mniej niż średnią europejską? Jak to wygląda? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję bardzo. Co prawda pani minister tak przejechała się po temacie i wskazała kilka krajów, że tam też są z tym problemy, ale generalnie rząd dzisiaj nie patrzy na siebie, nie pokazuje, co może zrobić, gdzie jest, tylko pokazuje innych, gdzie mu pasuje. I tak to chodzi. Cenna uwaga pana posła Poncyłjusza, że rzeczywiście dzisiaj prezesi spółek, grup kapitałowych, patrzą, jak długo zostaną, jak długo będą siedzieć, bo się narażą i od razu kończą, albo zostają przeniesieni na inną placówkę. I tak się to odbywa. Ale być może panowie mają inne doświadczenie w tym temacie, może coś innego podejrzeliście, zaobserwowaliście w tych działaniach grup kapitałowych. Bardzo proszę.

Prawnik z Fundacji ClientEarth Prawnicy na Ziemi Wojciech Modzelewski:

Dziękuję za pytanie. Niestety na podstawie publicznie dostępnych danych nie jesteśmy w stanie udowodnić, że jest jakieś połączenie między państwowym wytwórcą a państwowym OSD. Tych danych po prostu nie ma publicznych, żeby móc pokazać, że rzeczywiście doszło do naruszenia tych reguł rozdzielania. Unijne prawo nakazuje, żeby działalność wytwórcza i dystrybucyjna były rozdzielone. Mamy w pewnym zakresie wyłączenia. Operatorzy oprócz tego mają jeszcze wewnętrzne procedury. O każdym naruszeniu procedury jest informowany prezes URE. Tak że na papierze wszystko jest w porządku. Tym niemniej ze względów czysto przejrzystości działalności to wydzielenie ma sens i ono jest potrzebne, żeby był osobny operator. Tak jak PSE jest osobnym operatorem, chociaż też ma zakusy na źródła wytwórcze, to wydzielenie operatorów na pewno mogłoby przynieść wymierny efekt.

Jeżeli chodzi o drugie pytanie, przepraszam, nie zanotowałem... Aha, na tle innych krajów. Nie ma dostępnych danych, ile w innych państwach jest odmów przyłączenia, ale są dane, że brak dostępnych mocy przyłączeniowych występuje również w innych państwach. Są to Węgry, Grecja, Bułgaria, Hiszpania. Słowacja przez wiele zastopowała w ogóle przyłączanie nowych źródeł właśnie ze względu na brak dostępnych mocy. To już taki skrajny przypadek, gdzie nie można było przyłączać.

Tak że te problemy są rzeczywiście europejskie, ale jak duża jest skala, wiemy tylko w Polsce, że te 30 GW w latach, które analizowaliśmy, nie zostało przyłączonych. Pani minister mówiła o specustawie. Jak słyszę „specustawa”, to mam pewne obawy, jak dobra będzie ta specustawa pod kątem również środowiskowym, bo budując sieci również o tym musimy pamiętać. Pojawiły się również informacje o potencjalnym daniu możliwości operatorom, żeby nie przyłączać nowych prosumentów, więc chciałbym państwu zwrócić uwagę, żeby to nie miało miejsca, że rozwiązaniem dla sieci nie jest możliwość operatorów nieprzyłączania nowych prosumentów, tylko inwestycje w nowoczesne sieci. Także bardzo ważne jest to, tak jak jest teraz, żeby przyłączenie było na zgłoszenie, a nie na wniosek. To jest konieczne, ale mam nadzieję, że ta specustawa będzie niedługo opublikowana i będziemy mogli zapoznać się ze szczegółami. Tak że dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję. Czy są jeszcze jakieś pytania do naszych gości? Nie ma. Cieszę się niezmiernie, że państwo dzisiaj jesteście, że przyjęliście nasze zaproszenie. Myślę, że dalej naszą współpracę i państwa wiedzę będziemy wykorzystywać na innych komisjach. Tu pan poseł Poncyłjusz mówił, rzeczywiście w trybie art. 152 zwołaliśmy takie posiedzenie Komisji Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych. To zostało tak zrobione. Obserwujcie więc państwo i zapraszamy na to posiedzenie. Nie wiem, czy myśmy tam, panie pośle, wskazywali organizacje, instytucje, które...

Poseł Paweł Poncyłjusz (KO) – spoza składu podkomisji:

Jeszcze nikogo nie wskazywaliśmy.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

To może warto by to jakoś skonkretyzować, żeby nasi goście też się tam pojawili, bo poseł Suski ślizgnie się po temacie i zamknie nas o godz. 23.00, i powie: pracujemy do godz. 2.00 w nocy, i ten temat nam tak ucieknie. Jeszcze raz serdecznie panu dziękuję. Pani z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego szczególnie. Cieszymy się, że pani jest zainteresowana i osobiście bierze w tym udział. Zapraszamy do śledzenia naszej i zapraszamy na nasze posiedzenia. Dziękuję serdecznie wszystkim za obecność i aktywność podczas tego posiedzenia. Dziękuję. Zamykam posiedzenie.